

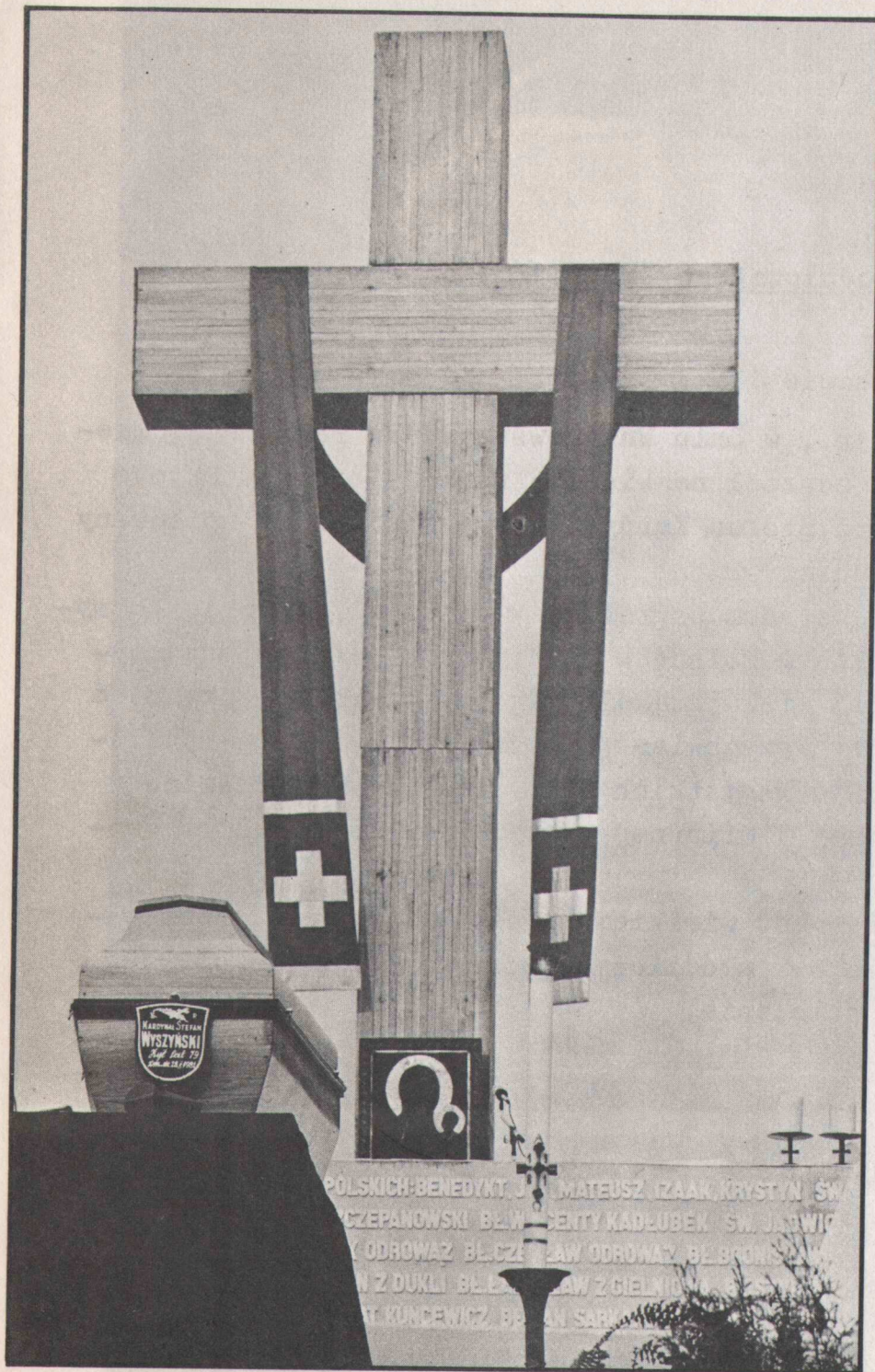


# ognisko

HARCERSKIE

ORGAN  
STARSZYJNI  
HARCERSKIEJ

ROK 17. Nr.3.  
LIPIEC  
WRZESIEŃ  
1981  
Cena 50p



archiwum  
harcerskie.pl

Rozkaz Przewodniczącego ZHP L.1/81

Druhny i Druhowie !

28 maja 1981 r., w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego, miesiącu maryjnym, odszedł na wieczną wartę niezłomny Prymas Polski Harcmistrz Stefan Kardynał Wyszyński, nasz umiłowany opiekun i orędownik.

Wraz z całym narodem pogrążeni w głębokiej żałobie łączymy się z Kościołem w Polsce w modlitwie o wieczne odpoczywanie i światłość wiekiustą dla Jego Duszy. Niech przykład Jego wytrwałej i niezachwianej służby Bogu, Polsce i bliźnim będzie dla nas wszystkich zachętą i natchnieniem do bardziej wyteżonej i ofiarnej pracy w służbie ideałom harcerskim.

Składamy hołd temu wielkiemu wychowawcy narodu, opiekunowi i przyjacielowi młodzieży, którego pamięć ze czcią wspominać będą pokolenia.

C z u w a j !

Ryszard Kaczorowski hm  
Przewodniczący ZHP



STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI  
PRYMAS POLSKI

PRYMAS POLSKI  
PO ZAMACHU NA ŻYCIĘ OJCA ŚWIĘTEGO  
Warszawa, Miodowa, 14.V.1981 r.

Umiłowani Biskupi Pomocni,  
Drodzy Dziekani,  
Prezbiterzy,  
Ludu Boży Kościoła Świętego w Ojczyźnie!

Bolesne zdarzenia, które wstrząsnęły sumieniem całego świata, od chwili gdy strzały ugodziły w Głowę Kościoła Chrystusowego, są przyczyną tak wielkich przemieszceń w naszych osobistych uczuciach i przeżyciach, że uważamy je dzisiaj za niezwykle drobne i skromne w porównaniu z tym, co dotknęło Ojca Świętego, tego niezrównanego Apostoła pokoju i miłości w całym świecie. Dotyka to zarazem jakąś bolesną, czarną plamą kulturę światową, która nie umie zabezpieczyć Apostoła powszechnego Ładu, pokoju i miłości, sprawiając, że ludzie współcześni czują się zaniepokojeni o bezpieczeństwo świata.

Znamy wszyscy podejmowane niezwykle trudy Głowy Kościoła. Jan Paweł II stanął na czele największych heroldów pokoju i miłości. Widocznie ta praca, tak przeciw błogosławioną, przeszkadza mocarzom ciemności, skoro skierowali przeciwko Ojcu Świętemu te bolesne ciosy. Ale czymże są one w porównaniu z tą wielką boleścią, którą przeżywa dziś Rodzina ludzka. Całą nadzieję łączy przeciwko niej z błogosławioną pracą Ojca Świętego. Dzisiaj pozostaje nam jedno: wszystkie nasze cierpienia i udręki starajmy się dołączyć do tej wielkiej męki świata.

Na pewno i Ojciec Święty tak to przeżywa, składając swoje osobiste cierpienia w dłonie Matki Kościoła, Tej, której zawierzył się na Jasnej Górze. To jest Jego najważniejsze dzieło.

W porównaniu z tym wielkim dziełem, wszystkie nasze osobiste cierpienia stają się maluczkie. I dlatego, Najmilsi, i ja, dotknięty obecnie najrozmaitszymi moimi dolegliwościami fizycznymi, muszę uważać je za skromne i małe w porównaniu z tym, co dotknęło Głowę Kościoła.

I dlatego proszę Was, aby te heroiczne modlitwy, które zanosiliście w mojej intencji na Jasnej Górze, w świątyniach warszawskich i diecezjalnych, gdziekolwiek, abyście to wszystko skierowali w tej chwili wraz ze mną ku Matce Chrystusowej błagając o zdrowie i siły dla Ojca Świętego. Czynimy te niewielkie ofiary, aby nasz „wdowi grosz” wyjednał miłosierdzie Boże, aby Chrystus rozpoznał ogromną miłość, którą mamy do Jego Zastępcy na ziemi.

Wraz z Wami, Moi Najmilsi Współpracownicy i Dzieci Boże, klękam przed Tronem łaski i proszę o zdrowie dla Głowy Kościoła. Niech Pan Go nam zachowa i ożywi swoimi mocami, niech sprawi, aby długie jeszcze lata mógł służyć Kościołowi Powszechnemu i kulturze światowej w duchu Ewangelii.

Błogosławię Was w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.



Delegacja Górali na pogrzebie Prymasa, za nimi transparent z napisem: Takiego Ojca Pasterza Prymasa Bóg daje raz na 1000 lat.

### Pogrzeb Prymasa Polski

W niedzielę 31 maja 1981r miał miejsce w Warszawie pogrzeb ś.p.Ks.Harcymistrza Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski.

Cała Polska żegnała z wielkim smutkiem i żalem umiłowanego Prymasa, który w najcięższych chwilach ostatniego trzydziestolecia z wiarą, miłością i pełnym oddaniem Częstochowskiej Pani prowadził naród do moralnego odrodzenia, na długo przed wydarzeniami zeszłorocznego sierpnia.

W zastępstwie chorego Ojca Świętego przybył do Warszawy kardynał Casaroli i przedstawiciele wielu innych głów państw, aby złożyć hołd temu wielkiemu przywódcy narodu. Przed złożeniem zwłok do krypty w katedrze św. Jana odprawiona została uroczysta msza św. przy trumnie Prymasa na Placu Zwycięstwa /dawniej Plac Piłsudskiego/, w tym samym miejscu, gdzie przed dwoma laty Papież Jan Paweł II odprawiał mszę św. po przyjeździe do Warszawy.

Przedtem trumna ze zwłokami Prymasa wystawiona była w kościele św.Józefa, gdzie wielkie rzesze wiernych oddały im hołd. Przy trumnie trzykrotnie pełnili wartę honorową członkowie "Pasieki" /konspiracyjna nazwa Głównej Kwatery Szarych Szeregów w czasie wojny/.

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie !



## Harcerstwo w Dobie Odnowy

Anna Sabbatówna, hm.

Kto śledził uważnie przebieg dyskusji przed Siódmym Zjazdem Związku Harcerstwa Polskiego, musi obiektywnie przyznać, że jego wyniki nie są na miarę pokładanych w nim nadziei. Uczucie zawodu ogarnęło nie tylko liczne środowiska działaczy harcerskich ale również szerokie kręgi społeczeństwa, które od zarania harcerstwa upatrywało w nim wzór wychowania moralnego i obywatelskiego młodzieży i nadzieję pokoleń.

Jeszcze przed Zjazdem witaliśmy radosną wiadomość o nawrocie do autentycznej pracy harcerskiej w wielu drużynach harcerskich i gromadach ruchowych, o ożywieniu w kręgach instruktorskich, o szerokiej i otwartej dyskusji na temat wypaczeń metody harcerskiej, wynikających z prób manipulowania Związkiem dla celów doktrynalno-politycznych i o drogach do naprawy. Spodziewaliśmy się, że zgodnie ze swą chlubną tradycją, ZHP nie tylko wyciągnie się w nurt odnowy życia narodowego, ale stanie na czele młodzieżowego zrywu, odzyskując w ten sposób wiarygodność w oczach społeczeństwa.

Optyzmizmem napawał fakt dopuszczenia do głosu, domagających się nawrotu do autentycznych zasad i metod harcerskich, kręgów imienia Andrzeja Małkowskiego, jak również fakt podjęcia przez Główną Kwaterę rozmów z przedstawicielami pracowników oświaty zrzeszonych w Solidarności i uzgodnienia wspólnego stanowiska wobec najbardziej istotnych spraw dotyczących naprawy harcerstwa. Siódmy Zjazd nie spełnił jednak tych oczekiwań. Owszem, dyskusja na Zjeździe była otwarta, a nawet burzliwa, ale oś z tego, kiedy uchwałała zjazdowa nie uwzględniła w dostatecznej mierze dążeń poważnej części szeregowych instruktorów - na przykład w sprawie umożliwienia młodzieży wierzającej wykonywania praktyk religijnych - a nowe władze Związku w minimalnym tylko stopniu różniły się od poprzedniej ekipy, która przecież dopuściła do tych wszystkich wynaturzeń tak powszechnie teraz krytykowanych.

Przypomnijmy po krótko, że tu chodzi o samą istotę harcerstwa jako organizacji wychowawczej. Po pierwsze, wyeliminowano służbę Bogu. Po wtóre, zlekceważono konieczność przestrzegania Przyrzeczenia i Prawa harcerskiego. Po trzecie przekreślono zasadę dobrowolnej przynależności i zatrącono związane z nią kardynalne cechy metody harcerskiej samowychowania i wzajemnego oddziaływania. Po czwarte, podważono zasady demokracji wewnątrz-organizacyjnej i niezależności wobec czynników zewnętrznych. Po piąte, manipulowano dowolnie elementami tradycji harcerskiej i fałszowano ponad siedemdziesięcio-letni dorobek harcerstwa.

Ale wróćmy do samego Zjazdu. Odybł się on w atmosferze niezgody, zamieszania i wzajemnej nieufności. Jeszcze przed rozpoczęciem Zjazdu, przerażeni zbytnią ustępliwością Głównej Kwatery wobec opinii publicznej przedstawiciele partyjnej konserwy we władzach harcerskich nie dopuścili do zarejestrowania Rady Porozumienia Kręgów Małkowskiego. Następnie, ci sami - w większości etatowi instruktorzy obawiający się o swoje kariery - starali się zepchnąć Kręgi Małkowskiego na płaszczyznę opozycji politycznej. Zanotujmy na marginesie tych uwag, że w niezbyt demokratycznych wyborach na Zjazd przewagę zdobyli właśnie ci etatowi funkcjonariusze.

Dokumenty zjazdowe zawierają zbyt wiele ogólnikowych stwierdzeń i niejasnych sformułowań, dotyczących zapowiedzianych reform w pracy harcerskiej. Obawy co do dobrej woli władz harcerskich potęguje niepokojące zjawisko manipulowania informacją na łamach oficjalnej prasy harcerskiej. Dla przykładu, zwróć uwagę, że w numerze "Motywów" z 27 kwietnia ukazała się, pod mało mówiącym tytułem "Pierwsza po Zjeździe", notatka o zbiorce Porozumienia Kręgów Małkowskiego. Zamieszczone tam fragmenty oświadczenia przyjętego przez uczestników zbiórki pomijając jednak całkowicie postanowiony w oświadczeniu zarzut o nieprawomocności Siódmego Zjazdu ZHP, jak również dalszy program działania Kręgów na rzecz uzdrowienia harcerstwa. Zamieszczając natomiast część oświadczenia, "Motywy" próbują podtrzymać fikcję o własnej bezstronności i wiarygodności jako źródła informacji. Na tego rodzaju pół prawdy nie powinno być miejsca w odnowionym harcerstwie.

Władze harcerskie już w grudniu zorientowały się w nastrojach i młodzieży i całego społeczeństwa. Toteż przęły na własne konto niektóre żądania reformatorów, aby w ten sposób zaprezentować się jako inicjatorzy odnowy.

Pozwoliło im to z jednej strony zachować inicjatywę we własnych rękach, ale z drugiej strony zmusiło do wprowadzenia do ZHP elementów odnowy. Niezależnie więc od zastrzeżeń, jakie budzi niejasność sformułowań, dokumenty zjazdowe zawierają jednak pewne akcenty pomysłowe. Do takich należy zaliczyć przede wszystkim usunięcie ze Statutu ZHP osławionej deklaracji ideowej, choć uznaje się nadal, że "inspirację ideową i społeczną" harcersztwa stanowi partia. Niewątpliwym pozytywem jest również przywrócenie tradycyjnej liliżki z literami O,N,C - Ojczyzna, Nauka, Cnota - i hymnu harcerskiego według tekstu Ignacego Kozińskiego i Ogi Małkowskiej. Wystąpienie z Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży olskiej, zniesienie drużyn HSPS oraz powrót do starych mundurów i rogatywek - to również postanowienie zgodne z ogólnym oczekiwaniem. Ale nadzieje wiążą się chyba głównie z zapowiedzią czteroletniego planu umacniania drużyn i zastępów jako podstawowych jednostek organizacyjnych; sześćo-punktowego programu pracy harcerskiej, pojmowanej jako służba społeczeństwu; oraz rozwoju i kształcenia kadry instruktorskiej. Cieszy również powrót do przedwojennych podręczników harcerskich, których wyjątki już zaczęły ukazywać się w druku, w "Propozycjach" "Motywów".

Tak więc, obraz złożony. Ostateczny tekst uchwały Siódmego Zjazdu ZHP jest jednak w sumie lepszy niż oryginalny projekt, co niewątpliwie jest także zasługą energicznie działających kręgów Małkowskiego. Kręgi te zrzeszają obecnie ponad tysiąc instruktorów w całej Polsce. Wydają własne pisma i mają na swym koncie aż osiem książek metodycznych o łącznym nakładzie 20 tysięcy egzemplarzy. Ten spontaniczny ruch młodych instruktorów, cieszący się zaufaniem dawnych instruktorów a także Solidarności, ma szansę przebicia przez skostniałe struktury usługowego modelu harcersztwa. Opiera się bowiem na zrozumieniu, że harcerstwo jest walką o kształtowanie człowieka, dla dobra całej społeczności ludzkiej, z myślą o przyszłości.

Tę głęboką prawdę wybił ostatnio na łamach Tygodnika Powszechnego Stanisław "Orsza" Broniewski, przywódca Szarych Szeregów. Dopiero on dał Polsce roku osiemdziesiątego pierwszą odpowiedź na pytanie: dlaczego harcerstwo? Uszeregował hierarchię wartości społecznych, podkreślając, że harcerstwo jest tylko jedną z możliwych form działania młodzieży. I że właśnie na swoim polu dowiodło w przeszłości swej użyteczności, a teraz odżywa spontanicznie jako "ruch, płomień, żywioł, a nie organizacja stworzona po to, by inicjować działanie".

Program odnowy uchwalony przez Siódmy Zjazd ZHP stanowi zaledwie minimum tego, co można było i należało osiągnąć w ramach obecnej rzeczywistości społeczno-politycznej. Kto zgodził się na ten kompromis, zamykając oczy na pewne nieprawości, w imię zachowania postulowanej jedności Związku dał dowód niezrozumienia istoty zachodzących w Kraju przemian i szansy dziejowej, jaką one stanowią. Harcerstwo czeka na dalszy ciąg odnowy. I nie czeka beczasznie.

Anna Sabbatówna, hm.

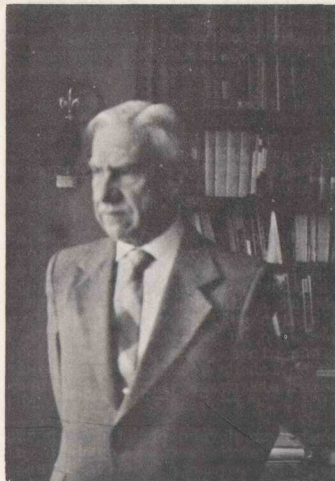


## SPRAWY KRAJOWE

Obecny numer Ogniska Harcerskiego poświęcony został sprawom harcersztwa w Kraju. Przechodzi ono wraz z narodem trudny okres zwany odnową.

Poza artykułem Harcerstwo w dobie odnowy - hm. Anny Sabbatówny, członkini Naczelnictwa ZHP poza Krajem, zamieszczamy przedruk z "Tygodnia Powszechnego" w Krakowie /17.5.1981/ artykułu Stanisława Broniewskiego. Artykuł ten należy do serii artykułów jakie ukazały się w całym świecie z okazji 70 lecia harcersztwa. Stanisław Broniewski, hm. i były Naczelnik Szarych Szeregów, uszeregował hierarchię wartości tak bardzo potrzebną dla toczących się w Kraju dyskusji na temat harcersztwa.

Fotografię autora użył nam hm. Tadeusz Borowski.



Stanisław Broniewski

## DLACZEGO HARCERSTWO

Siedemdziesiąt rocznicę powstania harcerstwa obchodzimy szczególnie uroczysto: nabożeństwo w Archikatedrze Warszawskiej, wystawy dorobku, notatki prasowe. Owe uroczystościowe rangi nie wywołuje jednak "okrągłość" liczby lat /pięćdziesięciolecie ZHP uczczono spotkaniem niewielkiej tylko liczby osób w skromnym pomieszczeniu; nie wywołuje jej też znaczący skądinąd fakt, że teraz można, a kiedyś /właśnie na pięćdziesięciolecie/ było to raczej źle widziane. Tę uroczystościową rangę wywołuje potrzeba przeżywanach dziś dni. Włec nie historia tych siedemdziesięciu lat i chęć jej uczczenia, lecz potrzeba dzisiejszych dni i chęć jej sprostania.

Wiele zmieniło się i zmienia w Polsce od sierpnia 1980 roku; co ważniejsze zmiany te, jakby na przekór pesymistom, nie mają tendencji wygasania. Przeciwnie: krzepną, umacniają się zarysowane w sierpniu ramy działania, nie bez zgrzytów ruszają nowe mechanizmy. O tym, jak te ramy będą się zapełniać, jak te mechanizmy będą funkcjonować - zadecyduje człowiek. Człowiek, który nadawać im będzie życie. Jaki będzie ten człowiek, to ważna sprawa już dziś, to najważniejsza na jutro.

Bilans otwarcia jest niepokojący. Wystarczy rozpocząć od ogłoszonego w "Życiu i Nowoczesności" /nr539 z 2 kwietnia 1981/ raportu Konwersatorium "Doświadczenie i Przyszłość" pt. "Stan zdrowia i ochrony zdrowia ludności Polski". Wystarczy wyobrazić sobie nie napisany aktualnie raport o stanie oświaty. Wystarczy tylko pomyśleć o tak trudnym do napisania raporcie o stanie charakteru. Aż dziw, że ten pustoszony i pa-

czony przez lata naród stać było na okazanie na oczach świata siły i dojrzałości Sierpnia oraz sił i dojrzałości następnych po nim miesięcy. Pozostaje tylko z szacunkiem pochylić głowę przed nagromadzonymi skarbami dziejowymi, które to wszystko umożliwiły; przed niezawodną opieką Bożą.

Tyle bilans otwarcia. Lecz liczenie zarówno w teraźniejszości, jak i w przyszłości, na czerpanie jedynie z tych samych mocy, bez własnego udziału w niezłej walce - to klęska. Klęska z samego już założenia. Stąd, podobnie jak w myśleniu ekonomicznym, narosło pytanie: "jak z tego wyjść?" Również tu, w sferze walki o człowieka, musi nastąpić gorączkowe poszukiwanie wyjścia.

Człowieka kształtuje wiele różnorodnych czynników: zakres jego wolności i praw, zakres jego obowiązków i odpowiedzialności, otaczający go stopień sprawiedliwości, a więc nagradzanie za dobre i karanie za złe, wreszcie autorytety, będące zespołem wzorów do naśladowania i fundamentem wszelkiej dyscypliny, karności. Czynniki te działają na wszystkich polach, na których działa człowiek: na polu oświaty i wychowania, pracy, spożycia, wypoczynku, życia publicznego. Chodzi o to, by działały one zgodnie; chodzi co więcej, o to, by działając zgodnie, zmierzały wszystkie razem we właściwym pozytywnym kierunku.

Jest pośród tych różnorodnych czynników jeden szczególnie. Szczególny dlatego, że wszystkie inne działają z zewnątrz, ten zaś jest w człowieku samym, jest jego własnym kształtowaniem się, jego samowychowaniem. W gorączkowym poszukiwaniu wyjścia o tym czynniku zapomnieć nie wolno. Uruchomienie jego działania jest zarazem i proste i trudne. Jest to przecież rozwiązywanie starego dylematu Stanisława Wyspiańskiego, aby "oni" "chcieli chcieć". Poszukiwanie klucza do rozwiązania tego dylematu, podobnie jak poszukiwanie zagubionego "złotego rogu" - by pozostał przy scenarii Wyspiańskiego - musi skierować uwagę naprawdę żarliwie poszukujących również na harcerstwo. Stąd jego siedemdziesięciolecie to nie tylko myśl o przeszłości; to wielka nadzieja na przyszłość!

Dlaczego harcerstwo? Po pierwsze, to nie tylko harcerstwo. Nikt z jego twórców, nikt z jego największych entuzjastów nie stawiał nigdy sprawy tak, że harcerstwo ma objąć całą bez wyjątku młodzież, że obok niego nie ma być i być nie może innych ruchów młodzieży. Totalitarne tendencje zaplujące do harcerstwa schematycznie całe klasy szkolne, gubiące przy samym źródle zjawisko dobrowolności, wolnej

woli, motyw szelkiego skutecznego działania, pojawili się dopiero w latach ostatnich i są oczywiście wypaczeniem samej istoty rzeczy. Natura ludzka jest za bogata, by całą ją, nie łamiać i nie zniekształcając, ogarnąć potrafił jeden system, jeden ruch. Natura ludzka zbyt pełna odmian, by do każdego przypadku ten jeden ruch się nadawał. Niech bujnie rozwijają się wokół młodzieżowe kluby sportowe, młodzieżowe koła muzyczne, chóry, kółka naukowe, zespoły ministrantów; niech pozostaną i tacy, którym nie odpowiada należenie do żadnego zespołu, którzy nad wszystko cenią samotne ścieżki. Współczesna ekologia ma wiele zastrzeżeń pod adresem każdej monokultury. Dla harcerstwa pozostanie jego pole. Czy to elitaryzm, jak zarzucają niektórzy? Nie, to inność. Znalezienie się na swoim polu nie wyklucza ekspansji, zdobywania, przyciągania innych, w tym tylko dowód żywotnych, autentycznych sił. Znalezienie się na swoim polu nie przeczy interesowaniu się i braniu odpowiedzialności za całą młodzież niezorganizowaną, jak to było w czasie II wojny światowej /tzw. "Ogniwa" - działalność harcerek i tzw. akcja "M" - działalność harcerzy/. To tylko niezmienna postawa służby.

A więc nie tylko o harcerstwo, ale harcerstwo t e ż. Chciałoby się nawet powiedzieć: harcerstwo w szczególności. Na ostatniej stronie książeczki służbowej każdego harcerza w dwudziestoleciu niepodległości wydrukowana była piękna myśl Jędrzeja Śniadeckiego: "Ten tylko doskonałym nazwać się może, kto w czerstwym i kształtnym ciele czyste nosi serce i niepokalaną ma duszę, kto ma zdolności, społeczeństwu, w którym żyje, przydatne." Oto powód owej szczególności: poszukiwanie człowieka pełnego, rozwiniętego harmonijnie. To wcale nie znaczy, że wszystkie owe cechy nabywać on musi tylko i wyłącznie w harcerstwie; to tylko znaczy, że harcerstwo wskazuje wzór człowieka pełnego, że domaga się, by wszędzie, na wszystkich polach, a więc i poza harcerstwem - a może właśnie poza nim - każdy harcerz był najbliższy tego wzoru.

Lecz poszukiwanie nasze nie jest skończone. Zbyt odpowiedzialna przed nami decyzja wskazania d z i s tego szczególnego narzędzia samowychowania. Potrzeba argumentów. Harcerstwo się sprawdziło. Jak dotąd zawsze się sprawdzało. Siedemdziesiąt lat, i to takich lat, wydaje się próbą wystarczającą. Był wśród nich okres, gdy nie istniała własna państwowość polska, gdy kraj rozdarł od wielu pokoleń pomiędzy trzech zaborców, wtłoczony był w tryby trzech różnych, realizujących różne własne cele, machin państwowych. Harcerstwo wówczas, we wszystkich zaborach, szukało drogi do niepodległości: najpierw w konspiracji, następnie jawnie,

w mundurach, z bronią w rękę. Przyszłi potem wspinały czas, gdy w walce i we krwi odradzało się po stu trzydziestu latach niebytu Państwo Polskie. I znowu jest w tym harcerstwie: jest Harcerski Batalion Warszawski w 1918 roku, jest udział harcerstwa w Powstaniu Wielkopolskim, wojnie 1920 roku, akcji plebiscytowej, w powstaniach śląskich. Później nastąpił czas pokoju, czas tak inny w stosunku do poprzednich okresów. Harcerstwo uznane, kochane przez całe społeczeństwo, mogło przecież, po osiągnięciu celów, ku którym dotąd szło, stracić rozmach i siły, kształtujące się, jak wiadomo, najlepiej przy przełamaniu trudności, oporu. Lecz nie. Następuje teraz lawinowy rozwój, jak gdyby wyzwolony z pęt. Nie jest to tylko rozwój ilościowy. Harcerstwo zdobywa sobie mocną, przodującą pozycję wśród skautek i skautów całego świata; obejmuje coraz to nowe, niekiedy pola działania: żeglarstwo morskie, żeglarstwo śródlądowe, szybownictwo, spadochroniarstwo; jest pionierem obcowania pod namiotem, pieszych wycieczek, ognisk, śpiewów i szczodłą ręką rzuca społeczeństwu te obyczaje, dziś tak powszechne, wówczas zupełnie nieznanne. W całym harcerstwie tętni życie.

Szybko niestety nadchodzi nowa, wielka próba: II wojna światowa. Kampania wrześniowa, konspiracja, partyzantka. Powstanie Warszawskie, walka na wszystkich frontach, obozy ... Wszędzie działają, giną harcerki i harcerze. Gdziekolwiek jest choćby strzęp polskiego życia: nawet w Ravensbruck - żeńska drużyna "Mury", nawet w Oświęcimiu - męska drużyna "Brzozowa Droga". To chyba największa próba harcerstwa na przestrzeni siedemdziesięcioletnich dziejów. Z próby tej wynosi ono siły na następne, nieklatwe przecież czasy. Będzie z tego i z poprzedniego dorobku czerpało, gdy w latach 1945-1949 pojawi się szansa znowu być, działać, wychowywać, przynosić te same dobre owoce. Będzie z niego czerpało, gdy wśród usiłowań uczyńnienia z harcerstwa czegoś innego, odrzucenia, zagubienia "złotego rogu", rozbłysną czasy inne, czasy dające znowu szansę autentycznego życia: lata 1956-1959, lata 1980 i dalej w przyszłość, o którą teraz chodzi.

Harcerstwo przez siedemdziesiąt lat swego istnienia wykazało zdumiewającą żywotność. Lecz i to nie wystarczy, by predestynować je do roli szczególnego czynnika, mającego współkształtować człowieka w Polsce; współkształtować dziś, gdy to kształtowanie jest tak bardzo potrzebne, istotne. Poza stwierdzeniem żywotności trzeba przeanalizować jeszcze, co harcerstwo dało przez te lata Polsce. Pomijmy tu ów szczodłą ręką rzucały społeczeństwu obyczaj chodź to nie



bez znaczenia, nie w tym istota. Wyniki działania harcerstwa to wyniki wychowawcze, to jakość ludzi, którzy przez harcerstwo przeszli. Gdy się przed tym problemem staje, nie sposób pomijać starej prawie jak samo harcerstwo dyskusji, nigdy nie doprowadzonej do końca. Była mianowicie teza, że jeśli harcerstwo dawało społeczeństwu wartościowych ludzi, to nie dlatego, że ono zwykłych, przeciętnych na takich wartościowych przetwarzało, lecz dlatego, że tacy właśnie, wartościowi, do harcerstwa się garnęli; tu się toczyła warta jest jedynie zanotowania, rozstrzygnięcie jej bowiem, przy dzisiejszym stanie materiałów badawczych, może mieć jedynie charakter analizowania: "co by było gdyby?" Prawda zapewne znajdowała się po środku: harcerstwo przyciągało swoją atrakcyjnością tych "wartościowych", spełniając i tym też ważne społecznie zadanie; z drugiej strony, tym już przyciągniętym dawało wychowawcze przeżycia, pozwalające rozwinąć posiadane wartości. To, że tak było, potwierdzają niewątpliwie liczne, nie zapisane, gawędowe wypowiedzi: "co dało mi harcerstwo?"

Lecz wróćmy do sedna sprawy. Co harcerstwo dało Polsce, nie jako produkt uboczny, lecz jako wynik pracy głównej, wychowawczej? Po pierwsze, należy się rozprawić z najważniejszą czynioną błądem w myśleniu o takiej ocenie. Za wynik pracy harcerstwa wytknęło się brać realizacyjne osiągnięcia harcerskich jednostek organizacyjnych w dniach wielkich prób. Dlatego wymienia się ten batalion z 1918 roku, te jednostki ochotnicze z 1920 roku, te oddziały z powstań, a ostatnio "Szare Szeregi", już całe, bez wyjątku. Lecz oczywiście się staje, że w ten sposób chwycione są tylko niektóre roczniki, te, które były właśnie w organizacji, gdy przyszła chwila próby. Inne wymknęły się temu rachunkowi, poszły w życie wcześniej, przed chwilami próby, zostały przez harcerstwo przekazane życiu i w ten sposób dokonała się tego harcerstwa rola wychowawcza, lecz tym samym znalazły się one poza oceną, zubożając wynik. Gdyby tak można jakąś ankietą, badającą choćby tylko fragment, próbkę społeczeństwa, wyłowić postawy w życiu tych, którzy przez harcerstwo przeszli i porównać je z postawami innych członków społeczeństwa, znaleźlibyśmy prawdę. Lecz nikt takich ankiet nie robił, większość jest już nie do zrobienia. Jakis fragment chwycił Aleksander Kamiński w pracy pt. "powojenne losy byłych żołnierzy batalionów Żośka" /Rocznik Warszawski tom X, 1971/. Wyniki zdumiewające, tym więcej, że silny wiatr wiał w oczy tym "byłym żołnierzom" w następnych latach ich życia ale fragment za mały, by wolno było uogólniać. Inną próbkę daje przyjrzenie się Polskiemu Słownikowi

Biograficznemu. Lecz próbka to niekompletna. Pierwsze litery Słownika, które ukazały się jeszcze przed wojną, nie mogły obejmować wychowanych przez harcerstwo. Dwudziestopięciosześcioletnie harcerstwo nie zdążyło wówczas wychować ludzi, którzy przeszedłszy przez życie mogliby sięgnąć po zaszczytne prawo znalezienia się wśród zamierzonych 20000 objętych Słownikiem. Dziś Słownik jeszcze jest nie zakończony; drukowana jest aktualnie litera P. Za wcześniej, by wnioskować. A jednak wśród 57 życiorysów, dotyczących nazwisk zaczynających się na literę K - P, przewija się wyraz harcerstwo. To znów próbka niepełna. Prowadzi ona zresztą do następującej ważnej sprawy. Można podejrzewać, że wyraz harcerstwo znalazł się tylko w życiorysach tych, którzy w harcerstwie samym doszuli się do wysokich stopni, wysokich funkcji. Jakis wybitny lekarz, który przez harcerstwo przeszedł, który doszedł do najwyższej do pięknego stopnia Harcerza Rzeczypospolitej, może teraz nie mieć w życiorysie ani wzmianki o tym; będzie mowa tylko o jego medycznych osiągnięciach. Tak będzie z wielu wybitnymi inżynierami, naukowcami, politykami, wojskowymi. A przecież oni właśnie, ich charakter i postawy, są głównym "produktem" wychowawczym harcerstwa - i takich ilości jest najwięcej.

W metodzie wychowawczej harcerskiej jest punkt, który mówi o wzajemności oddziaływania. Chodzi o to, że nie tylko instruktorzy oddziałują na młodzież, lecz i młodzież - przez fakt, że ci instruktorzy są za nią odpowiedzialni, oraz przez fakt, że są oni dla niej bacznie obserwowanym wzorcem - oddziałują na instruktorów. Tak więc ci, których harcerstwo wychowało, a później dodatkowo kształtowało pełnieniem przez nich służby instruktorskiej, otrzymali jak gdyby dwie, różne przesłanki, dawki harcerskiego stawiania się. Niemniej ci, którzy do stopni instruktorskich nie doszli, swoją dawkę wychowawczą otrzymali, a ponadto ich również obejmował swoim zasięgiem punkt metody, podkreślający wzajemność oddziaływania; oni przecież będąc w starszych już zastępach, w ostatnich latach swej harcerskiej służby, wiedzieli, że są pilnie obserwowani przez młodych, że każdy ich gest, każde słowo stawało się dla młodych wzorcem.

Wkład całych zastępów niech potwierdzą rozkazy Wodzów Naczelnych Wojsk Polskich obu wojen Światowych; o wkładzie poszczególńych ludzi niech powie jedna jeszcze mała próbka: Aleksander Kamiński, przez cały czas wojny naczelny redaktor centralnego organu prasowego Armii Krajowej - to człowiek, który wyrósł i rozrósł się w harcerstwie; Antoni Nowak-Przygocki, podczas Powstania szef Oddziału VI Komendy Okręgu

# ZHP

## BIULETYN INFORMACYJNY NACZELNICTWA

47, Rutland Gate, London, S.W.7

Lipiec-Wrzesień 1981

List do Prymasa Polski, Ks.Arcybiskupa Józefa Glempa

Ekscelencjo,  
Najczcigodniejszy Księżę Prymasie !

Na wiadomość o powołaniu Waszej Ekscelencji przez Ojca Świętego na ten najwyższy urząd pragniemy przesłać Waszej Ekscelencji najlepsze życzenia w imieniu własnym i rozsia-nej w świecie młodzieży harcerskiej oraz zapewnić, że Związek Harcerstwa Polskiego zgodnie ze swoimi założeniami i Statutem, stojąc wiernie i bez zastrzeżeń przy Katolickim Kościele i Jego Hierarchii, zawsze kieruje się w swym działaniu zasadami nauki Jezusa Chrystusa i wskazaniem Stolicy Apostolskiej.

Łączymy wyrazy głębokiej czci i synowskiego oddania wraz z naszym harcerskim pozdrowieniem

C z u w a j !

Edward Kudrewicz hm  
Sekretarz Generalny ZHP

Ryszard Kaczorowski hm  
Przewodniczący ZHP

### Wieczór w POSK'u poświęcony "Odnowie ZHP w Kraju"

Staraniem Głównej Kwatery Harcerzy odbył się w Polskim Ośrodku Społeczno Kulturalnym w Londynie dnia 19 czerwca br. bardzo ciekawy wieczór poświęcony zagadnieniu mającej obecnie miejsce w Kraju akcji "Odnowy ZHP".

Referaty wygłosili dh Przewodniczący ZHP Hm Ryszard Kaczorowski, Hm Kazimierz Sabbat, Hm Haneczka Sabbatówna i Komisarz Zagraniczny Hm Kazimierz Stepan. Wieczorowi przewodniczył i wiązał słowem poszczególne referaty dh Naczelnik Harcerzy Hm Jacek Bernasiński.

### Zbiórka na pomnik A. i O. Małkowskich

Grono przyjaciół ś.p. dhny Olgi Małkowskiej uzyskało ostatnio zezwolenie na przeniesienie Jej zwłok na Cmentarz Zasłużonych w Zakopanem. W związku z tym postanowiono wznieść na nowym grobie pomnik ku czci obojga małżonków Andrzeja i Olgi Małkowskich, którzy odegrali tak wybitną rolę przy tworzeniu się Harcerstwa Polskiego.

Naczelnictwo ZHP pragnąc przyczynić się w tej akcji ogłasza zbiórkę na postawienie pomnika A. i O. Małkowskich. Ofiary na ten cel należy kierować do Głównej Kwatery Harcerek, której zostało powierzone przeprowadzenie tej zbiórki. Czeki i przekazy pocztowe proszę wystawiać na "Polish Boy Scouts and Girl Guides Association".

### Polski Komitet na W.Brytanię Domu Jana Pawła II w Rzymie

Ostatnio powstał i rozpoczął swą działalność Polski Komitet na W.Brytanię Domu Jana Pawła II w Rzymie. Jak wiadomo, Komitet ten ma na celu gromadzenie funduszy potrzebnych na zakup i prowadzenie DOMU POLSKIEGO, o którym Ojciec Święty wyraził się w następujących słowach: "... Sprawa istnienia Ośrodka chrześcijańskiej kultury polskiej i punktu oparcia dla coraz liczniej przybywających do Rzymu pielgrzymów Polaków, właśnie w Stolicy chrześcijaństwa, z której Polska wywodzi swój duchowy rodowód, bardzo leży mi na sercu..."

Przy wszystkich parafiach polskich na terenie W.Bryt. powstają lub powstały już Komitety Lokalne. W pracach Lokalnych Komitetów harcerki i harcerze winni odegrać rolę odpowiadającą miejscowym warunkom i możliwościom. Zachęcamy do licznego udziału i wyczerpanego wysiłku w tej tak bliskiej sercu Ojca Świętego akcji.

### "CZĘSTOCHOWA" - Centralna Pielgrzymka ZHP do Aylesford

Tradycyjna centralna pielgrzymka harcerska "Częstochowa" do Sanktuarium Maryjnego w Aylesford, Kent, Anglia odbędzie się w tym roku w niedzielę 20 września.

Będzie to już 28 doroczna pielgrzymka harcerska do tego najbardziej chyba znanego w Anglii miejsca kultu Najświętszej Maryji Panny. Na zakończenie roku naszej pracy harcerskiej składamy tam hołd Królowej Korony Polskiej, dziękujemy Jej za okazane nam łaski w okresie minionym i prosimy o opiekę i wstawiennictwo do Jej Syna rozpoczynając nowy rok naszej szczytnej służby harcerskiej.

Zachęcamy wszystkie jednostki harcerskie w świecie, aby tego samego dnia w łączności duchowej z Centralną Pielgrzymką ZHP w Aylesford zaniosły modły do Pani Częstochowskiej z prośbą o zdrowie i siły dla Ojca Świętego.

### Zjazd Okręgu ZHP Australia

W dniach 6 - 7 czerwca br. odbył się Zjazd Okręgu ZHP w Australii. Atmosfera Zjazdu była prawdziwie harcerska, a obrady i dyskusje przepełnione troską o dalszy rozwój pracy harcerskiej na terenie Australii, która nie jest łatwa ze względu na duże rozproszenie Polaków i wielkie odległości dzielące poszczególne ośrodki.

Przewodniczącym Zarządu Okręgu został ponownie wybrany dh Hm Zdzisław Drzymulski, który pełni jednocześnie funkcję Komendanta Chorągwi Harcerzy.

### Zjazd Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej

W dniach 30-31 maja br. odbył się w Birmingham doroczny Zjazd Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej w W. Brytanii, na którym główny referat wygłosił Ks. Biskup Szczepan Wesoły o roli rodziny w dziele Ewangelizacji.

Naczelnictwem ZHP reprezentowali na Zjeździe druż. Przewodniczący, hm. R. Kaczorowski i Sekretarz Generalny, hm. E. Kudrewicz.

### Fundusz im. s.p. Hm Romualda Rzędziana

Dnia 16 czerwca 1981 r. odszedł na Wieczną Wartę zamieszkały ostatnimi laty w Nottingham, w Anglii, Hm. Romuald Rzędzian.

S.p. Hm. Romuald Rzędzian był dobrze znany i bardzo lubiany przez liczne rzesze Jego wychowanków z obozów polskich w Afryce podczas ostatniej wojny. Miał On również wielu przyjaciół wśród grona instruktorskiego z wczesnego okresu organizowania pracy harcerskiej w W. Brytanii, gdzie Hm. R. Rzędzian pełnił funkcję Komendanta Chorągwi przez dwa lata.

Z inicjatywy przyjaciół Zmarłego i za zgodą Naczelnictwa ZHP stworzony został Fundusz im. s.p. Hm. Romualda Rzędziana. Pieniądze zebrane tą drogą przeznaczone są na dalsze wydawnictwa Historii ZHP opracowywanej przez Komisję Historyczną.

Ofiary na ten cel należy przysyłać na ręce Przewodniczącego ZO W. Brytanii, Hm. Leonidasa Kliszewicza, 7 Bridgford Rd., West Bridgford, Nottingham NG2 6AN. Czeki lub przekazy pocztowe należy wystawiać na "Polish Boy Scouts and Girl Guides Association."



s t p

**ROMUALD HENRYK RZĘDZIAN**

HARCISTRZ

urodzony 24 sierpnia 1917 w Suchienicze, Rosja, odszedł na wieczną wartę 16 czerwca 1981 w Nottingham, Anglia.

Officer Rezerwy wojsk łączności, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z mieczami, instruktor Chorągwi Lwowskiej, Namieśnik Zuchowy Hufca Obwodowego w Stanisławowie /1939/, członek Szarych Szeregów /1940/, więzień łagrów sowieckich /1940-1941/, założyciel i kierownik Kręgu Starszoharcerskiego Pała w wojsku polskim na Wschodzie /1941/, współpracownik Samodzielnego Referatu Harcerskiego Armii Polskiej na Wschodzie, w Jerozolimie /1943/, instruktor w osiedlach polskich w Afryce/Kenia, Tanganika, Rodezja/, komendant kursów i obozów, organizator drużyn w osiedlach polskich/1944-1947/, komendant wyprawy polskiej na międzynarodowy zlot skautów w Rodezji /1946/, Członek Głównej Kwatery Harcerzy w Londynie /1949-1953/, Komendant Chorągwi Harcerzy w W. Brytanii /1953-1956/.



Pogrzeb odbył się po Mszy św. w kościele polskim w Nottingham 22.6.81. na cmentarzu Willford Hill. W pogrzebie wzięli udział Przewodniczący ZHP hm. R. Kaczorowski, Przewodniczący ZO hm. I. Kliszewicz, Komendantka Chor. Harcerskiej hm. B. Zdanowicz, hm. Z. Słowikowski oraz poczet sztabarowy hufca "Wrocław".

S.p. hm. Romuald Rzędzian należał do wybitnych instruktorów harcerskich i zuchowych. Cechowała go pogoda harcerska i życzliwy stosunek do ludzi. W postępowaniu z podwładnymi odznaczał się taktem i dużą wyrozumiałością w stosunku do młodzieży, opartą na dużej znajomości metody harcerskiej.



## FUNDUSZ KAZIMIERZA F. VINCENZA

W marcu 1979 r. Fundusz Kazimierza F. Vincenza rozpiisał nowy konkurs pt. „Moje zderzenie z bolszewikami we wrześniu 1939 r.” powtarzając poprzedni konkurs pod podobnym tytułem. Ostateczny termin nadsyłania prac upłynął w grudniu 1980 r. Ogłoszenie wyników konkursu ustalono na marzec 1981 r. dla upamiętnienia imienia Kazimierza F. Vincenza.

**SĄD KONKURSOWY:** przewodniczący gen. Klemens Rudnicki, członkowie: Władysława Spławska, Halszka Vincenz-Poniatowska, gen. Tadeusz Alf-Tarczyński, Ryszard Kaczorowski, Marian Łysakowski, płk Janusz Rowiński, Krzysztof Rowiński (sekretarz), Wiesław Wohnout, na zebraniu 14 lutego 1981 r. w siedzibie Związku Harcerstwa Polskiego w Londynie, przyznał następujące nagrody i wyróżnienia:

**I NAGRODA,** 500 franków szwajcarskich, za pracę oznaczoną godłem „He-Ski” – Henryk Skirmuntt, Geteborg, Szwecja;

**II NAGRODA,** 400 fr. szw. za pracę z godłem „Żórawie” – Janina Gładuń (nee Sułkowska) St. Catherines, Ontario, Kanada;

**III NAGRODA** dwukrotnie po 300 fr. szw. za pracę z godłem „Zdobunów 1939” – mjr dypl. inż. Zygmunt K. Dąbrowski, Maraisburg, Transvaal, Południowa Afryka i za pracę z godłem „Grażyna” – Helena Janina Gładkowska, Ealing, Londyn, Anglia.

**CZTERY WYRÓŻNIENIA** po 150 fr. szw. za prace oznaczone godłami: „Marek” – Maria Bieniasz, Toronto, Ontario, Kanada; „Kaszub” – Antoni Mitręga, Londyn, Anglia; „Kazimierz Stańczak” – autor z Belgii, który pragnie zachować anonimowość; „Kądział” autorka z kraju (pragnie zachować anonimowość).

W konkursie uczestniczyli autorzy z Europy, Ameryki Północnej i Południowej, Austrii i Południowej Afryki.

Po zakończeniu obrad nad pracami nadesłanymi na konkurs, przewodniczący Jury, gen. K. Rudnicki, zawiadomił jurorów, że do Instytutu Gen. Sikorskiego w Londynie wpłynęła relacja mjr. Juliana Drumera o wydarzeniach wrześniowych w strażnicy KOP-u w powiecie dziśnińskim. Praca ta pokrywa się z tematem konkursu. Wobec tego, w związku z historyczną jej wartością, Jury przyznało mjr. Drumerowi pozakonkursowe wyróżnienie.

Fundusz Kazimierza Vincenza postanowił rozpiisać następny konkurs pt. „Konfrontacja Armii Krajowej z wkraczającą Armią Czerwoną w latach 1944–1945”. przewiduje się nagrody tej samej wysokości. Inicjatorom zależy nie tyle na walorach literackich relacji ile na ich autentyczności. Celem jest zebranie źródeł, które będą mogły posłużyć przyszłemu historykowi. Skrypt musi być czytelny, maszynopis z odstępami, pisany na jednej stronie. Prosimy o własne wspomnienia z konfrontacji.

Termin nadsyłania prac dotychczas nigdzie nie publikowanych, oznaczonych godłem (w osobnej kopercie nazwisko autora i jego adres) ustalamy na dzień 1 sierpnia 1982.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 11 listopada 1982.

Prace prosimy nadsyłać pod adresem:

HALSZKA VINCENZ-PONIATOWSKA  
WINTERTHURERSTRASSE 312, 8057 ZURICH, SWITZERLAND

### “OGNISKO HARCERSKIE”

Wydaje: NACZELNICTWO Z.H.P. poza granicami Kraju.

Adres Redakcji i Administracji: 47, Rutland Gate, London SW7 1PB, England.

“ Adm. dla W. Bryt.: hm L. Kliszewicz, 7 Bridgford Rd, West Bridgford, Nottingham

“ “ “ Ameryki: dz. h. T. Terpin, 6961, W. Belmont Ave., Chicago, 60634, Ill. USA

“ “ “ Australii: phm S. Janus, 31 St. Hubert Rd., East Ivanhoe, Vict., Austr.

“ “ “ Francji: hm L. Kosmala, 4 rue Bigin, 57000, Metz, France

“ “ “ Kanady: hm B. Bahyrycz, Kaszuby RR2, P.O. Barrys Bay, Ont. K0J-1B0, Can.

For members only

